Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok IX. Dnia 15-go Kwietnia 1933 r. Nr. 8.

Warszawa - Kraków - Lwów - Poznań.

JEDNOŚĆ

Cena numeru 35 gr.

BEZPARTYJNE PISMO PRACOWNIKOW UMYSŁOWYCH.

WYCHODZI 1 i 15 KAZDEGO MIESIĄCA.

Prenum. kwart. 2'50 zł.

Konto czekowe P. K. O. 404,985. Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ulica św. Filipa L. 6. II. p. — Tel. 137-99 Konto czekowe P. K. O. 404,985.

Praworządnością i sprawiedliwością państwa i narody żyją, bezrządem i nienawiścią — państwa i narody upadają.

Szczęśliwych Świąt

wszystkim naszym P. T. Czytelnikom, Przyjaciołom i ich Rodzinom życzy

Wydawnictwo „Jedności“.

Realna pomoc dla urzędników.

Świat urzędniczy w Krakowie, różni się tem od innych organizacyj, że poza obroną interesów zawodowych — jak uposażenie, emerytury, pragmatyka — tworzy realne działy, przeznaczone wyłącznie na usługi rzesz pracowników państwowych.

Istnieje w Krakowie Samopomoc lekarska, która otworzyła w kwietniu b. r. gabinet dendystyczny, urządzony po europejsku, zaopatrzony w najnowsze środki techniczne.

Przybyła więc nowa, ważna placówka, której doniosłość będzie pierwszorzędnego znaczenia, tem bardziej, że obok gabinetu dentystycznego „Samopomoc“ oddała na usługi dwie lampy kwarcowe. oraz Sollux, co razem tworzy ważny dorobek, świadczący, że mimo wszystko, jeśli znajdą się odpowiedni ludzie, to można wiele pożytecznego dla ogółu zrobić.

Obecny lokal „Samopomocy“ mieści się w gmachu województwa, mając do swej dyspozycji 5 pokoi, higienicznie urządzonych.

Korzystają zaś z urządzeń wyłącznie urzędnicy i ich rodziny.

Z gabinetu dentystycznego, prowadzonego przez lekarza specjalistę wykwalifikowanego w kraju i zagranicą, mogą korzystać wszyscy urzędnicy i ich rodziny, oraz emeryci i wdowy, bez żadnych ograniczeń, nietylko zamieszkali w Krakowie, ale wszyscy przejezdni z terenu całej Polski, za wylegitymowaniem się osobistem.

Poniżej podajemy cennik prowizoryczny, na razie obowiązujący, który świadczy, że ceny są niskie, przystosowane do obecnych warunków.

W szczegółach ceny przedstawiają się w sposób następujący:

Cennik zabiegów dentystycznych.

Zdjęcie kamienia i oczyszczenie zębów	2.00 zł.
Leczenie zęba	2.00 zł.
Plomba prowizoryczna	2.00 zł.
Plomba cementowa	3.00 zł.
Plomba amalgam. miedziana	3.50 zł.
Plomba amalgam. srebrna	5.00 zł.
Plomba porcelanowa	6.00 zł.
Plomba amalgam. złota	10.00 zł.
Wyjęcie zęba bez znieczulania	2.00 zł.
Wyjęcie zęba ze znieczuleniem	4.00 zł.

Ceny innych zabiegów i protez zębowych będą podane później.

Nowa instrukcja w sprawie wypłaty emerytur.

W jesieni 1932 r. wydało Ministerstwo Poczt i Tel. instrukcję w sprawie wypłaty emerytur, którą nazwaliśmy dziwolągiem i usprawiedliwialiśmy ją pośpiechem spowodowanym przez nagłe przerzucenie obowiązku wypłaty z P. K. O. na pocztę. Od tego czasu upłynęło przeszło pół roku, lecz ogłoszona dnia 30 marca br. w Nr. 5 Dziennika Urz. Min. Poczt i Telegr. nowa instrukcja wprawdzie niektóre drakońskie postanowienia poprzedniej instrukcji złagodziła, niemniej jednak zawiera w dalszym ciągu dziwolągi krzywdzące emerytów.

Takim np. dziwolągiem jest system doręczania emerytur. Według § 8 tej nowej instrukcji doręczanie następuje zapomocą list zbiorowych, tak, że emeryt lub wdowa nie otrzymuje dowodu otrzymanej kwoty, co wcale nie jest obojętnem np. przy reklamacji lub przy odbieraniu emerytury przez upoważnionego pełnomocnika itp.

A co się stało z tajemnicą pocztową? Przecież każdy niepowołany, znajdujący się na tej liście dowiaduje się, jakie są pobory wszystkich jego kolegów, co dla niejednego emeryty jest niepożądane.

Ten paragraf 8 stworzył nazwane ogólnie w Krakowie „latające kancelarje“. Listonosz wydobywa z torby teczkę, wyjmuje z niej listę płatniczą w 2 egzemplarzach, zakłada kalkę i żąda podpisu. Ponieważ jednak rubryka na podpis jest 3 cm. długa, więc emeryt biedzi się nad tem, jak umieścić podpis, szczególnie jeżeli ma dłuższe nazwisko. Jeżeli po dłuższych kłopotach z podpisaniem listonosz zakończy swoją funkcję, natenczas wyjmuje kalkę, chowa arkusz do teczki a teczkę do torby. Ile czasu taka manipulacja „latającej kancelarji“ absorbuje, łatwo sobie wyobrazić, a to powoduje, że listonosze nie są w stanie 2-go wszystkiego wypłacić.

Niekorzystnem jest dalej postanowienie co do doręczania emerytur w wypadku czasowej zmiany adresu (np. w czasie wyjazdu na kurację itp.). Dawniej przesyłano odnośny czek do innego urzędu poczt. i tam **bez specjalnych kosztów** emeryt otrzymywał swoje pobory. Dziś wysyłka następuje przekazem poczt. na **koszt** emeryta, a więc za opłatą przekazu i opłatą za doręczenie przekazowe. Wydatek ten np. przy emeryturze 100 do 250 zł. wyniesie 95 gr. plus 40 gr.

Dlaczego zawsze żąda się ofiar od emerytów jest nie do pojęcia. Przecież autor instrukcji mógł obliczyć, że strata zł. 1.35 dla emeryty pobierającego np. zł. 100 i 20 groszy oznacza jednodniową głodówkę dla tego głodomora!

Czy zawsze musi się iść po linji najmniejszego oporu?

O. Z.

Lwów (Nadesłane).

Będzie czy nie będzie dalszej obniżki poborów?

Około tego pytania krąży z wynikiem bardzo zagadkowym prof. Adam Krzyżanowski w swej pracy p. t. „Pożyczka wewnętrzna“ zamieszczonym w ostatnim (z marca b. r.) numerze miesięcznika „Przegląd Współczesny“. Rozważając sytuację budżetową Państwa, widzi prof. K. wobec groźby deficytu 2 drogi, albo dalej obcinać pobory urzędnicze, albo pomnożyć obieg pieniężny.

Pierwsza ewentualność byłaby jednak pogłębieniem procesu deflacyjnego, pod którego brzemieniem ugina się całe życie gospodarcze. Przeprowadzenie bowiem dalszej obniżki płac po-

większyłoby obniżkę cen, zwęziłoby wytwórczość, spożycie i wogóle wszystkie obroty gospodarcze, powodując w ostatecznym wyniku dla Skarbu zmniejszenie wpływów podatkowych.

Druga ewentualność byłaby niczem innem, jak inflacją z jej wszystkimi skutkami. Ponieważ zaś zarówno Rząd jak i powszechna opinja stoi na niezłomnem stanowisku niedopuszczenia do takiej ewentualności, zatem z mroków tej mgły wydobywa się niezażegnane jeszcze widmo nowej obniżki płac, której zapowiedzią niejako byłyby zniżki cen kartelowych. (Autor nie uwzględnia, że wyniki tej akcji są bardzo nikłe. — Przyp. Red.).

Reprezentanci Rządu w toku obrad sejmowych nad budżetem nie zajęli w tej kwestji zdecydowanego stanowiska. Z tego jedynie, że zapowiedzieli pożyczkę wewnętrzną, (która jest już bliska realizacji — przyp. Red.) zatem wydaje się uzasadnionem przypuszczenie, że zaciągnięcie pożyczki wewnętrznej jest pomyślane przez Rząd jako środek uniknięcia, względnie przynajmniej odroczenia zniżki poborów.

Prof. Krzyżanowski pochwala to stanowisko, gdyż jak mówi: **„utrzymanie poborów w dotychczasowej wysokości jest najlepszą usługą, którą Państwo w obecnych warunkach może wyświadczyć życiu gospodarczemu"**. Należy to zrozumieć w ten sposób, że dzięki owej niezmienności stopy życiowej, tak wielkiej masy ludności, jaką przedstawiają rodziny urzędnicze, również życie gospodarcze utrzymuje się na tym samym poziomie, bez objawów dalszego spadania.

W dalszym ciągu jednak, rozważając sposób przeprowadzenia pożyczki wewnętrznej w drodze emisji t. zw. bonów skarbowych, przewiduje prof. K. dla poborów urzędniczych inne niebezpieczeństwo. W szczególności ma istnieć koncepcja, by część poborów urzędniczych została wypłacona owymi bonami. Idea ta jest wynikiem przeświadczenia, że inaczej niemożnaby zrealizować całkowicie pożyczki wewnętrznej, gdyż ogół ludności nie kwapi się do udzielenia Państwu pożyczki. Niema tedy innego sposobu zrealizowania tej pożyczki, jak wprowadzenie jej przymusowe za pośrednictwem urzędniczych kieszeni.

Skutki gospodarcze takiego sposobu emisji bonów, zależałyby od tego, czy będą one puszczone w obieg w pełnej wartości czy też poniżej pari. W pierwszym wypadku emisja byłaby ukrytą inflacją i spowodowałaby odrazu inflacyjną zwyżkę cen, urzędnicy bowiem zmuszeni do wydania wszystkiego co otrzymują na bieżące potrzeby, musieliby odrazu wszystkie otrzymane bony wymienić na pieniądze w Banku Polskim, czy też w Kasach skarbowych.

W razie zaś wypłacenia części poborów bonami przedstawiającymi niższą wartość, jak nominalna, nastąpiłaby oczywiście tem samem, obniżka poborów, polegająca na niedopłaceniu owej różnicy wartości.

Przedstawiając owe ewentualności prof. Krzyżanowski nie odpowiada ostatecznie na pytania, co zdaniem jego nastąpi i jaka droga byłaby wskazana. Proponuje jedynie by bony skarbowe były krótkoterminowymi, np. opiewały na 6 miesięcy. Nie rozstrzyga jednak kwestji, czy wypłatę części poborów bonami pochwala lub nie. Z zajętego poprzednio stanowiska ogólnego co do konieczności ustabilizowania poborów, należałoby dedukować, że raczej jest temu sposobowi emisji przeciwny.

Tak więc, jak widzimy z wywodów tego obserwatora-ekonomisty, kwestja poborów urzędniczych wisi w powietrzu zdana na wiatry o bardzo kapryśnych kierunkach. Naprożno byśmy szturmowali dokądkolwiek o podanie nam rzeczywistej prawdy, bo zdaje się to najwięcej podobnem do prawdy, że napewno nikt jej nie zna.

Nielepiej jest z cukrem, który loco wagon — Gdańsk sprzedawano po **15 do 17 gr.** za kilogram, gdy w kraju kosztuje **140—150 gr.** To też śmiało o nim można powiedzieć, że **„cukier krzepi, ale angielskie świnie"**.

A co się dzieje w min. przem. i handlu? Oto rafinerja państwowa „Polmin" sprzedaje: naftę za 100 kg. w kraju 38.59 zł., zagranicą 8,43 zł., benzynę za 100 kg. w kraju 63 zł., zagranicę 10 zł., parafinę za 100 kg. w kraju 100.50 zł., zagranicę 50,59 zł.

Należy wziąć pod uwagę, że produkcja kilograma cukru kosztuje 40—50 gr.

Akcja o obniżkę cen w kraju musi być systematycznie i bez przerwy kontynuowana. Jest to dziś jednym z najważniejszych postulatów życiowych, wobec tak rażąco zmniejszonych dochodów ludzi żyjących ze stałych uposażeń, przedewszystkiem więc szerokiej rzeszy urzędniczej.

Świat urzędniczy zagranicą.

Tempo wypadków — zwłaszcza politycznych — jest zbyt szybkie: ileż to zmian zaszło np. we Francji od naszego ostatniego sprawozdania. Gabinet Heriota ustąpił miejsca Paul Boncour'owi — a i ten zdążył usunąć się na rzecz gabinetu Daladier'a, przyczem problemy urzędnicze, zwłaszcza zaś sprawa obniżki poborów, grały niemałą rolę, skoro ostatni gabinet dla przeprowadzenia pierwszej we Francji i stosunkowo skromnej obniżki poborów musiał stawiać kwestję zaufania. Sprawa ta nie jest jeszcze ostatecznie załatwiona, natomiast w dzienniku urzędowym francuskim z 3 stycznia b. r. ukazał się dekret Prezydenta RP., wstrzymujący przyjmowanie nowych kandydatów do służby państwowej na okres do 31 grudnia 1933 r., co nawet część prasy francuskiej uważa za rzecz zgodną z żądaniami syndykatów urzędniczych, pragnących w ten sposób utrzymać pobory urzędnicze na dotychczasowym poziomie.

W Niemczech znów gabinet gen. Schleichera ustąpił miejsca Hitlerowi; w ten sposób (zwłaszcza zaś po ostatnich wyborach do parlamentu Rzeszy) doszła do władzy partja narodowo-socjalistyczna, która ma swój odrębny sposób pojmowania roli urzędnika w państwie; da on się napewno odczuć szczególnie dość dużym socjalistycznym syndykatom urzędników, które dotychczas partję Hitlera zwalczały bardzo gwałtownie. Partja ta zresztą reprezentuje kierunek autokratyczny, podobnie jak faszyści we Włoszech, gdzie 18 grudnia 1932 r. wydano rozporządzenie o egzaminach wstępnych na 6741 stanowisk w służbie publicznej; wedle art. 2 tego rozporządzenia „kandydaci muszą być zapisanymi członkami partji faszystowskiej albo faszystowskich bojowych związków młodzieży". Oczywiście, administracja na takich zasadach zbudowana nie rokuje dobrych nadziei dla państwa. Wprost odwrotnie traktuje taki problem **Anglja**, gdzie wedle nowego zarządzenia Ministerstwa Skarbu w skład National Whitby Concil, zatem parytetycznej organizacji władzy i urzędników, nie mogą wchodzić posłowie do parlamentu; toteż ta wzorowa administracja angielska jest zupełnie „odpolitykowana". Toteż tylko w tem jednem państwie płace urzędników utrzymują się na równym poziomie i to dość wysokim, skoro dodatek drożyźniany ustabilizowano tam wedle wskaźnika 50, który faktycznie jest obecnie niższy. Zasady neutralności politycznej przestrzega także Związek **Amerykańskich** urzędników stanowych, który niedawno wystąpił ze Związku Syndykatów Amerykańskich, gdyż ten nie chciał zgodzić się na żądanie uznania, że urzędnikiem stanowym może być tylko ten kandydat, który będzie ściśle odpowiadał przepisom urzędowym pod względem wykształcenia i egzaminów; do Związku Syndykatów zaś należy także Związek Pracowników Metalowych, posiadający w gronie swoim urzędników nieczyniących zadość powyższym wymaganiom. Podczas gdy **Hiszpanja** usuwa zwolna ze służby dyplomatów, niezbyt lojalnie dla republiki nastrojonych, w **Szwajcarji** wydano urzędnikom zakaz należenia do partji komunistycznej i żądano odpowiednich deklaracyj.

A na międzynarodowym terenie toczy się tymczasem walka o 40 godzinny tydzień pracy. Amerykańscy socjaliści jednak nie dadzą się prześcignąć i żądają 30 godzinnego tygodnia pracy z postawieniem pełnych zarobków. Ciekawa rzecz, ci ludzie rzeczywiście wierzą, że przez zmniejszenie pracy a zwiększenie zarobków osiągną najważniejszy cel obecnych czasów, t j. przełamania kryzysu światowego — od czego przecież byt ich zależy.

Dr. St. K.

—oOo—

Nowy podatek.

Z dniem 1 kwietnia 1933 zniesiony został Fundusz pomocy bezrobotnym, a w miejsce jego wprowadzono ust. z 16 marca 1933, Fundusz Pracy. — Podczas gdy składki na rzecz Funduszu pomocy bezrobotnym miały charakter dobrowolnych datków, to opłaty na rzecz Funduszu pracy mają charakter publiczny i są obowiązkowe — a wysokość ich nie zależy od woli płatników. — Pod tym względem idzie ustawa tak daleko, że wszelkie wykroczenia przeciwko postanowieniom tej ustawy karane są grzywną do 2.000 zł. — przez powiatowe władze administracyjne.

Ten nowy podatek obciąża częściowo i bezpośrednio konsumentów, względnie urzędników a częściowo właścicieli nieruchomości, pracodawców i producentów. — Dlatego koniecznem jest, by zaznajomić naszych czytelników z tym nowym podatkiem i uchronić ich przed ewentualnym wyzyskiem — wskutek możliwego przerzucenia tego podatku na urzędników, względnie konsumentów.

Urzędnicy i emeryci pobierający więcej niż 59 zł. miesięcznie, płacą 1% od swych poborów bez względu na jakiekolwiek potrącenia. — Daninę tę potrącają Władze wypłacające względnie, o ile chodzi o najemną pracę, pracodawcy. — Emeryci, którzy zajmują wolne posady, jak to lekarze, adwokaci, inżynierzy itp. płacą ponadto 1% ich opodatkowanego dochodu. — Tak samo bezpośrednio płacą powyższe osoby dodatkowo opłaty, o ile chcą korzystać z widowisk, jak kino i teatr, dopłacając za każdy bilet stawki od 5 gr. do 50 gr. — Również korzystający z gazu płacą 5% od rachunku, a uczęszczający do zakładów gastronomicznych, z wyjątkiem restauracyj kolejowych, płacą przy wejściu 50 gr. od osoby po godz. 24, względnie — o ile przyszli do lokalu przed godz. 24-tą dopłacają po tej godzinie 50 gr.

Inne opłaty obciążają producentów, względnie grosistów i właścicieli nieruchomości, którzy te ostatni płacą od czynszu opłatę na rzecz Funduszu pracy w wysokości 0.5%.

Ponieważ wskutek tych opłat powstały nowe obciążenia — przy opłatach od cukru, od piwa, od żarówek i przy czynszach, przeto zachodzi obawa, by obowiązani do zapłaty tych opłat nie przerzucali ich na konsumentów, względnie lokatorów i dlatego zwracamy uwagę naszych czytelników, by wiedzieli do jakich opłat są obowiązani.

W kwestji pomocy bezrobotnym zabieraliśmy niejednokrotnie głos na łamach naszego pisma i wskazywaliśmy drogi, któreby były celowe bez wkładania nowych ciężarów na urzędników i emerytów, których pobory i tak uległy znacznej obniżce, bo dochodzącej do 35% poborów z roku 1931. — Głos nasz pozostał jednak bez echa i obecna ustawa, jakkolwiek jest wyjątkowa, uważana być musi za nowy ciężar zwłaszcza, że ustawa nie przewiduje czasu jej trwania i tem samem stanowi stałe nowe obciążenia.

Skoro jednak ustawa ta stała się faktem, mimowoli nastręczają się wątpliwości, czy ustawa ta spełni swoje zadanie, i czy faktycznie w ten sposób przyniesie korzyść bezrobotnym, zwłaszcza, iż organizacja tego Funduszu zdaje się być rozbudowaną, ile że przewiduje prezesa, komitet naczelny, dyrekcje, komitety lokalne, a ponadto przyznaje wynagrodzenie procentowe gminom, oraz inkasentom przy biletach na widowiska i w lokalach gastronomicznych. **As.**

Kosztem konsumenta w kraju.

Akcja obniżki cen „sztywnych", towarów skartelizowanych, została formalnie przez rząd zakończona — jak brzmiały urzędowe komunikaty. Ostatnim etapem tej akcji była obniżka ceny węgla o 20%, zarządzona przez władze na zasadzie uprawnień przysługujących rządowi z tytułu t. zw. „ustawy węglowej". Atoli okazało się, że kartelowcy potrafią obejść nawet zarządzoną z góry obniżkę. Mianowicie cofnęli oni hurtownikom węglowym udzielane dotychczas t. zw. „ukryte rabaty" skutkiem czego w sprzedaży detalicznej zniżka została znacznie uszczuplona. Konsumenci w wielu wypadkach nie odczuli różnicy w cenie, jaką powinno im przynieść zarządzenie o obniżce.

W ten sposób systematycznie ofiarą pada jednak konsument krajowy. On ponosił koszty dotychczasowej polityki przemysłu węglowego. Z obszernej dyskusji, jaką na temat polityki kartelowej prowadzi prasa codzienna, wychodzą na jaw bardzo znamienne szczegóły. Jedno z pism podkreśla więc m. in. fakt, że węgiel polski sprzedawany był zagranicą w roku 1930 za tonnę po 15.05 zł., w 1931 r. po **8.50 zł.** w 1932 r. **po 7.60 zł.**; natomiast w kraju kosztował loco kopalnia **38 — 40 zł.** tonna. Nawet koleje na swoje potrzeby płaciły **po 27 zł.** tonna.

Za przewóz tego węgla zagranicę koleje pobierały **po 1 groszu** za kilometr tonna, gdy od węgla, sprzedawanego w kraju, **po 6 gr. kilometr.**

Nowy cios wymierzony inwalidom kolejowym.

Powołując się na artykuł umieszczony w numerze 7. „Jedności" z dnia 1 kwietnia br. pod powyższym tytułem musimy sprostować pewne nieścisłości, które mogłyby wprowadzić w błąd interesowane osoby.

Faktem jest, że między Państwem Polskiem a Republiką Austr. zawarta została konwencja w Wiedniu, dotycząca Zawodowego Zakładu Ubezpieczenia od wypadków Austr. Kol. Państw. i to 29 marca 1924 r. Ratyfikacja tej konwencji nastąpiła ustawą z dnia 18 marca 1931 r. Dz. U. Nr. 39 z 1931 r. poz. 308.

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych nastąpiła w Wiedniu dnia 26-go stycznia 1932 r. Tekst konwencji został ogłoszony w Dz. U. 53 z 1932 r. poz. 520 i na podstawie tej konwencji Rząd Polski przejął „ciężary ubezpieczeniowe wynikające z wypadków zaszłych do końca października 1918 r. i uznanych w tym czasie albo też uznanych wskutek kontynuowania działalności powyższego Zakładu między powyższym terminem a wejściem w życie niniejszej Konwencji odnośnie do osób oznaczonych dokładniej pod l. 2, punktu „A", artykułu I, mających prawo do renty ze strony tego Zakładu, bez względu na ich miejsce zamieszkania w dniu 1-go lutego 1920 roku.

Z powyższego okazuje się, że Rząd Polski był obowiązany wypłacać renty od dnia 1-go listopada 1918 r., że zastanowienie wypłaty rent z dniem 1-go października 1921 do 1-go września 1929 r. było nieprawne, gdyż renty były odszkodowaniem a nie zaopatrzeniem a wreszcie że obecne przerachowanie tych odszkodowań jest również nieprawne gdyż do inwalidów kolejowych byłego zaboru austr. ma się stosować Rozp. Prez. Rz. P. z dnia 27 grudnia 1924 r. ogłoszonego w Dz. U. Nr. 115, poz. 1029.

Hs.

„Oszczędności".

W budżecie, uchwalonym na rok 1933/34 dokonano szeregu „oszczędności" w porównaniu z rokiem ub. Zmniejszone dochody skarbowe są wprawdzie dostatecznem uzasadnieniem dla ograniczenia wydatków, idzie jednak o to, by dokonane one były nie kosztem pewnych tylko grup społeczeństwa, by były równomiernie rozłożone i nie kosztem ważnych interesów państwowych. Jakich oszczędności dokonano w budżecie niedawno uchwalonym przez ciała ustawodawcze?

Zredukowano więc wydatnie kredyty resortów rolniczych, o 30 miljonów zmniejszono wydatki na oświatę, o 20 miljonów wydatki na inwalidów.

Oszczędności na emerytach państwowych powstałe wskutek obniżki zaopatrzenia emerytalnego, nie są uchwytne i nie znajdują wyrazu w budżecie, ze względu na płynność ogólnej cyfry emerytów cywilnych i wojskowych.

Przed rokiem mieliśmy cywilnych emerytów 27.500 — obecnie 32.500, a więc o 5.000 więcej, czyli liczba tych emerytów wzrosła w ciągu roku o niespełna 20 proc. Przed rokiem mieliśmy wojskowych emerytów 8.132, a obecnie mamy ich 9.144, czyli okrągłe tysiąc więcej.

Oszczędność w kwocie 15 miljonów w budżetach ministerstwa spraw wewnętrznych i min. spraw wojskowych w kwocie około 10 milj. znajduje uzasadnienie w przeważnej części w obniżce pensji.

Sumując powyższe oszczędności, należy stwierdzić, że kwotę około 90 miljonów zaoszczędza się kosztem interesów proletarjatu, rolnictwa, oświaty inwalidów wojennych i urzędników oraz emerytów państwowych.

Na fundusz prasowy „Jedności"!

W ostatnim numerze zamieściliśmy odezwę, wykazującą, że zaległości w uiszczaniu prenumeraty wzrosły do kwoty 10.000 złotych, przyczem zwróciliśmy się z apelem do „Naszych Przyjaciół", by dobrowolnemi datkami na „Fundusz prasowy" pomogli nam, bodaj częściowo powstałe luki uzupełnić.

Że odezwa nasza odbiła się żywem echem, w gronie naszych P. T. Czytelników, świadczy cała masa bardzo serdecznych listów i cennych uwag, świadczących o życzliwości dla nas, za co składamy naszą serdeczną podziękę. Równocześnie ogłaszamy bardzo poważny wykaz ofiarodawców, którzy przesłali datki na „Fundusz prasowy".

Prosimy bardzo o skontrolowanie wykazu ogłoszonego, celem uniknięcia usterek, co jest dla nas ważne ze względów książkowania kasowego.

Za hojne datki, które ciągle napływają, łączymy nasze szczere podziękowanie.

WYDAWNICTWO.

NASI PRZYJACIELE na fundusz prasowy złożyli: Jan Górka, Kraków — zł. 10.—; Koło emerytów przy Zjednoczeniu Kolejowców Polskich w Krakowie zł 25.—; Powszechny Związek emerytów Państwowych w Łodzi zł. 20.—; Dr. Józef Krajewski, Kraków zł. 10.—; Paweł Konopnicki, Brody zł. 4.—; Inż. Maksymiljan Wielkopolski, Drohobycz zł. 2.50; Kajetan Krzyżanowski, Kraków zł. 1.—; Józef Pinarz, Grodno zł. 0.50; Leopold Migocki, Kuty zł. 2.—; Powiatowy Związek emerytów i emerytek oraz wdów i sierót w Rohatynie zł. 2.—; Jan Sieniewicz, Kraków zł. 2.—; Szymon Melnyk, Kamionka Str. zł. 1.—; Jakób Baryło, Kraków 1.—; Józef Czyżowski, Podgórze zł. 0.50; Inż. Filip Gerhardt, Kraków zł. 1.—, Stanisław Klocek, Kraków zł. 1.—; M. Kulikowski, Kraków zł. 1.—; Zygmunt Małecki, Kraków zł. 0.50; Józef Ruebenbauer, Kraków zł. 2.—; Stanisław Zarucki, Kraków zł. 0.50; Ewa Antonowicz, Maków Podh. zł. 1.—; Eugenjusz Kobylański, Mielec zł. 0.50; Jan Bębenek, N. Sącz zł. 1.50; Józef Marmol, Inowrocław zł. 1.—; Dr. Józef Wiessenwetter, Bielsko zł. 2.50; Michał Martyniec, Bohorodczany zł. 2.—; Stanisław Broda, Bolechów zł. 2.—; Zofja Pietrzycka, Ciężkowice zł. 1.—; Zygmunt Ładoś, Jasło zł. 0.50; Mikołaj Ryś, Rzeszów zł. 2.—; Antoni Fiedler, Kościan zł. 5.—; Helena Helmetzka, Chrzanów zł. 1.—; Józef Eisenberg, Bielsko zł. 2.—; Gabrjel Witomski, Trembowla zł. 2; Albin Rozkrut, Dąbrowa zł. 1.—; Jerzy Wołoszyn, Kołomyja zł. 1.—; Grzegorz Krupa, Jasło zł. 1.—; Florjan Masoń, Biała zł. 1.—; Alojzy Bolina, Mszana Dolna zł. 0.50; Płk. Jan Kanty Krzysztoforski, Racławice k. Niska zł. 1.50; Schilling, N. Targ zł. 0.50; Płk. Karol Schmidt, Sękowa zł. 2.—; Władysław Szczygieł, Przeworsk zł. 1.—; Stanisław Garbicz, Przemyśl zł. 0.50; Franciszek Targoń, Ropczyce zł. 1.—; Jan Rzepiela, Rudnik 0.50; Jan Wilk, Szczepanów zł. 1.—; Alojzy Riczny, Śniatyń zł. 1.—; Jan Rezard, Szczepanów zł. 1.50; Józef Sulma, Szczurowa zł. 1.—; Inż. Mieczysław Langer, Warszawa zł. 1.—; Franciszek Solecki, Zakopane zł. 1.—; Stanisław Flak, Przeworsk zł. 2.—; Władysław Borowczyk, Kozłów zł. 2.50; Aleksander Głód, N. Sącz zł. 3.—; Józef Zalewski, Przemyśl zł. 1.—; Teodor Polanica, Kraków zł. 1.50; Jerzy Wołoszyn, Kołomyja zł. 1.—; Antoni Medweczky, Bitków zł. 2.50; Prof. Zygmunt Turecki, Tarnopol zł. 5.—; Michał Jurczyk, Brzeżany zł. 2.—; Franciszek Matyja, Kraków zł. 2; Inż. Józef Jarosławiecki Kraków zł. 2.—; Stanisław Grzeszczuk, Kraków zł. 1.—; Gen. Janicki zł. 3.—; Stanisław Starostka, Andrychów zł. 0.50; Jan Jakóbiec, Biała zł. 0.50; Józef Jaworski, Bochnia zł. 1.50; Władysław Poluchowski, Brzeżany zł. 1.—; Ignacy Bazielich, St. Sącz zł. 0.50; Jan Stańczewski, Wieliczka zł. 1.—; Rudolf Kowalski, Wierzbnik zł. 1.—; Jadwiga Trzaskowska, Zakopane zł. 2.— Zdzisław Weinar, Żabno zł. 0.50; Aleksander Zawadzki, Żywiec zł. 2.—; Płk. Józef Lederer, Kraków zł. 2.—; Dr. Józef Mazurkiewicz, Kraków zł. 2.50; Stefan Czajkowski, Kraków zł. 1.—; Płk. Józef Harasamowicz, Kraków zł. 1.—; Władysław Medweczky, Kraków zł. 2.50; Płk. Kazimierz Teichman, Kraków zł. 2.—; Michał Wróblewski, Kraków zł. 1.—; Franciszek Mayer, Kraków zł. 1.—; Józef Maciąga, N. Targ zł. 2.—; Inż. K. Paryłowski, Żydaczów zł. 0.50; Franciszek Krzyżanowski, Poznań zł. 2.55; Franciszek Michalski, Tczew zł. 2.—; Jan Guzik, Bielsko zł. 2.—; Związek Emerytów Państw., Bydgoszcz—Dworcowa zł. 5.—; Związek Emerytów Państw. Bydgoszcz, Kościuszki zł. 2.50; Aleksander Krzyżanowski, Czernichów zł. 1.—; Stanisław Januszewski, Drohobycz zł. 2.—; Karol Proll, Jaworów zł. 1.—; Ludwik Kotlarczyk, Kalwarja Zebrz. zł. 2.—; Artur Loret, Lwów zł. 2.—; Jan Plachta, N. Sącz zł. 1.—; Henryk Krysakowski, Stryżów zł. 1.—; Feliks Franić, Sucha zł. 1.—; Inż. Maurycy Kontecki, Tarnów zł. 1.—; Eugenjusz Warmski, Wiśnicz zł. 1.—; Antoni Matlak, Andrychów zł. 0.50; Józef Barabasz, Gorlice zł. 0.50; N. N., Kraków zł. 2.50; Michał Fliśnik, Kraków zł. 0.50; Gener. Mieczysław Górecki, Kraków zł. 2.—; Karol Hebenstreit, Kraków zł. 1.—; Magr. Czesław Romański, Kraków zł. 1.—; Józef Weiner Kraków, zł. 1.50 Eugenjusz Karpiński, Kraków zł. 0.50; Teofil M., Kraków zł. 2.—; Kazimierz Witkowski, Kraków zł. 2.50; Dr. Ludwik Dąbrowski, Kraków zł. 3.—; Teofil Masłowski, Kraków zł. 1.—; Józef Szafran, Kraków zł. 2.—; Józef Haluch, Krzeszowice zł. 3.—; Tadeusz Kaznowski, Kraków zł. 2.— Płk. Milaszewski, Przemyśl zł. 2.—; Karol Wieczorek, Żywiec zł. 2.—; B. Kondowski, Żegocice zł. 2.—; Dr. Władysław Studziński, Bydgoszcz zł. 5.—; Jan Zbiegieł, Strzelce Wiel. zł. 2.—; Kazimierz Lödl, Sokal zł. 5.—; Bronisław Żytomirski, Trzebinia zł. 5; Inż. Józef Skałka, Kraków zł. 10; Kasper Stepa, Lwów zł. 1.—; Józef Najdała, Strzyżów zł. 2.—; Franciszek Sandomirski, N. Sącz zł. 1.50; Związek Emer. wdów i sierót, Rawicz zł. 5.—; Zygmunt Łercel, Rzeszów zł. 2.—; Aleksander Pawlik, Brzesko zł. 0.50; Urzędnicy Prokuratury, Sądu okr., Bzeżany zł. 1.50; Andrzej Skupiński, Chrzanów zł. 1.—; Jan Łęcki, Witów zł. 2.—; Stanisław Markiewicz, Leszno zł. 0.50; Władysław Mochylski, Leżajsk zł. 0.50; Jan Stefański, Liszki zł. 1.—; Wilhelm Albiński, N. Sącz zł. 1.—; Józef Kosłański, N. Sącz zł. 1.—; Józef Wicherek, Niepołomice zł. 2.50; Adam Ferens, Radziechów zł. 0.50; Jan Flak, Rudnik n. S. zł. 0.50; Bronisław Kijas, Rzeszów zł. 2.—; Stanisław Swidowski, Skawina zł. 2.—; Płk. E. Gąsiorowski, Toruń zł. 1.25; Franciszek Kudela, Wieliczka zł. 3.—; Kazimierz Rumijowski, Wieliczka zł. 1.—; Mieczysław Muszyński, Wieliczka zł. 1.—; Płk. Jan Byrnas, Wiśnicz zł. 1.—; Karol Madej, Wiśnicz zł. 3.—; Franciszek Koczorowski, Września zł. 0.50; Karol Stanisławski, Zakopane zł. 1.—; Antoni Wojnarowski, Żywiec zł. 2.—; Józefa Opolska, Mszana Dolna zł. 2.50; Florjan Kotowski, Swoszowice zł. 2.—; Inż. Gustaw Bertig, Kraków zł. 2.—; Inż. K. Ciechanowski, Kraków zł. 10.—; Stefan Gembarzewski, Kraków zł. 0.50; Edward Galik, Kraków zł. 2.—; Władysław Mikulski, Kraków zł. 1.—; Inż. Jan Jurkiewicz, Warszawa zł. 3.—; Władysław Szlachetka, Zakliczyn zł. 1.—; Bazyli Winnicki, Zimna Woda zł. 1.50; Emil Dworzak, Zimna Woda zł. 2.50; Stanisław Strzelecki, Sokal zł. 0.50; Bronisław Dyczka, Stryj zł. 0.50; Bronisław Jaroński, Zborów zł. 1.—; Feliks Lewicki, Brzeżany zł. 1.—; Jan Kowalów, Drohobycz zł. 1.—; Józef Binder, Gorlice zł. 1.—; Marjan Jaworczykowski, Jarosław zł. 1.—; Wincenty Harniata, Jasło zł. 0.50; Dr. Władysław Issajewicz, Kobierzyn zł. 1.50; Józef Knapczyk, Maków Podh. zł. 0.50; Stanisław Czubiński, N. Sącz zł. 1.—; Władysław Poniklo, N. Sącz zł. 0.50; Jakób Piecuch, Oświęcim 0.50; Dr. Leon Chrapczyński, Biała zł. 0.50; Jan Beranek, Bielsko zł. 0.50; Zygmunt Rożołowski, Grybów zł. 2.50; Henryk Engelman, Kraków zł. 2.50; Stanisław Krępa, Oświęcim zł. 0.50; Stanisław Zakrzewski, Poznań zł. 5.—; Ks. Józef Kondelewicz, St. Sącz zł. 2.—; Adam de Ville, Tarnobrzeg zł. 1.50; Leon Thuna, Tarnobrzeg zł. 1.—; Emil Kiszelka, Tarnopol zł. 3; Leon Heimberger, Trzebinia zł. 1.50; Leon Bolechowski, Grzymałów zł. 5.—; Wacław Kalik, Wieliczka zł. 2.—; Kazimierz Nowakowski, Poznań zł. 3.—; Józef Leśniak, Sowliny zł. 1.—; Adolf Ehrlich, Biała zł. 1.—; Michał Racławicki, Kraków zł. 1.—; Teofil Golik, Kraków zł. 2.—; Michał Zawadzki, Kraków zł. 1.50; Jan Stroka, Kraków

zł. 1.—; Leon Misiorny, Ostrzeszów zł. 1.50; Jan Owsiak, Bochnia zł. 1.—; Andrzej Kierpiec, Jasło zł. 1.—; Wilhelm St. Kostka, Kępno zł. 1.—; Antoni Dominikowski, Kęty zł. 0.50; Władysław Bromberg, Warszawa zł. 5.—; Związek emer. Państw. wdów i sierót, Poznań 5.—; Michał Klimond, Jeleśnia zł. 2.—; Franciszek Piskozub, Oświęcim zł. 0.50; Józef Kurek, Kraków zł. 2.—; Inż. F. Piestrzak, Tarnowskie Góry zł. 3.—; Józefa Kruźlowa, Czarny Dunajec zł. 1.—; Aleksander Grzyb, Prezes Związku Koła emerytów w Dębicy zł. 1.—; Jan Soja, Jarocin zł. 0.50; Dr. Jan Szwarcenberg Czerny, Kraków zł. 0.50; Karol Golonka, Kraków zł. 2.—; Józef Słowik, Kraków zł. 0.50; Józefa Zielińska, Kraków zł. 3.—; Ignacy Dudek, Krzeszowice zł. 1.50; Dr. Kazimierz Wysoczański, Sokal zł, 1.— Jan Łangowski, profesor, Toruń zł. 1.—; Leopold de Pinkas, major, Zakopane zł. 3.—; Józef Seremet, Radłów zł. 1.50; Józef Zrant, Rzeszów zł. 1.—; Kazimierz Niżnik, Stróże zł. 2.—; Karol Kopytkiewicz, Wiśnicz zł. 0.50; Gen. Zr. Kostecki, Kraków zł. 1.—; Marcin Oczko, Dziedzice zł. 3.—; Ferdynand Agath, Sambor zł. 4.—; Okręg Zw. Em. wdów i sierót po funkc. państw., Rzeszów zł. 10.—; Leopold Urbanek, Radłów zł. 3.—; Józef Zimler, Wieliczka zł. 2.—; Józef Rokita Szczucin zł. 3.—; Szczepan Kubica, Mysłowice zł. 0.50; Piotr Biłoch, N. Sącz zł. 1.—; Stefan Czarnecki, Kraków zł. 0.50; Henryk Żurawski, Tarnów zł. 1.—.

Z chwili.

EMERYCI INKASUJĄ POBORY.

W toku szarego i nieurozmaiconego życia dzień, w którym emeryt otrzymuje swe „zaopatrzenie", jest prawdziwie bogatym w przeżycia.

Przedewszystkiem nie powtarza się on z uporczywą jednostajnością zawsze w ten sam dzień kalendarzowy miesiąca. I tak coraz częściej w ostatnich czasach się zdarza, że wypada on na niedzielę, dzięki czemu niedziela ta może śmiało zyskać nazwę „chudej", albo „wstępnej". Co kto woli. Chudą jest, bo o ile ktoś niema kredytu, musi sobie objad i kolację odroczyć na dzień następny, wstępna zaś dlatego, gdyż stanowi ona niejako wstęp do oczekujących na następny dzień rozkoszy, związanych z otrzymaniem wielkiej pieniężnej sumy.

Zdarza się też w ostatnich czasach coraz częściej, że ów dzień ze stałego staje się płynnym, a odpływa oczywiście nie w tył ale naprzód, tak że trudno za nim nadążyć!

W rezultacie więc, dzień przeznaczony w zasadzie do wypłaty, tj. każdy drugi, względnie o ile na drugiego przypada święto, trzeci dzień miesiąca upływa w domu każdego emeryta od samego ranka w nastroju trwożnego oczekiwania, które się streszcza w pytaniu: przyjdzie listonosz, czy nie przyjdzie?

Ranna kawa w tym dniu nie smakuje, gazeta nudzi, wszystko irytuje. Ucho z wytężeniem oczekuje dzwonka w przedpokoju.

Lecz jak na złość dzwonek ten albo się wcale nie odzywa, alboteż wyprawia fałszywe alarmy. Oto gdy zdenerwowany emeryt już oddycha z ulgą, usłyszawszy znany mu z brzmienia dźwięk mocny, wyraźny, tak jak dzwonić może tylko taki gość, który jest pewny, że go tu dobrze przyjmą, tj. listonosz pieniężny, okazuje się jak na złość, że zadzwonił nie on, ale chłop sprzedający kobiałki i łapki na myszy. Takiego samego figla urządza w kwadrans później inny chłop sprzedający jabłka. Potem następuje już cała serja dzwonków dziadowskich, albowiem dzisiejszy żebrak już nie chodzi po domach od strony tylnych schodów, nie puka nieśmiało do drzwi kuchennych, obiecując Królestwo niebieskie za kawałek chleba, ale dzwoni od frontu, a gdy mu się poda ów kawałek chleba nawet z masłem, zostawia go pod drzwiami z pobożnem życzeniem, by dobroczyńca złamał kark. Jak na ironję zjawia się wreszcie inkasent od elektrowni, z którym trzeba wejść w pertraktacje, by był łaskaw wytłumaczyć swej niecierpliwej dyrekcji, że abonent niema zamiaru niezapłaciwszy rachunku za dostawę prądu drapnąć na wyspę Ceylon. Inkasent jednak nie wierzy i zagraża zabraniem licznika. Niema na świecie bardziej uprzywilejowanej instytucji, jak elektrownia, bo nawet urzędy skarbowe czekają cierpliwie przez całe miesiące, nawet lata ale elektrownia miejska nie może czekać nawet przez jeden dzień! Po funkcjonarjuszu elektrowni zjawia się inkasent gazowni, Kasy chorych, woźny z kasyna z książką składek. Każdy z nich przychodzi za wcześnie, a tylko ten jeden, który powinien właśnie być pierwszy, listonosz pieniężny, nie jawi się.

Kiedy wreszcie przesunęła się już przez przedpokój cała falanga inkasentów, handlarzy, i dostawców i żebraków i gdy już niemal wygasła nadzieja, że nadejdą pieniądze i emeryt widzi już przed sobą perspektywę krzyżowej drogi po urzędach pocztowych za poborami, które gdzieś utknęły, nareszcie upragniony listonosz nadchodzi. O jakże błogosławiony jesteś panie listonoszu z wielką, skórzaną torbą, wyładowaną szeleszczącymi, świeżutkimi banknotami i błyszczącym dźwięcznym bilonem!

Cóż, kiedy urwali!

Dużo nawet urwali, więcej niż się można było spodziewać, bo przeszło trzydzieści złotych. Dlaczego tyle? Któż to wytłumaczy, kto zda z tego rachunek, skoro emeryt poza wypłaconą mu kwotą nie otrzymuje żadnego wyjaśnienia, a do Izby Skarbowej jest daleko i daremnoby pisać do niej, bo nic nigdy nie odpowiada.

Toteż odkąd nastała moda urywania poborów, można być przygotowanym na różne niespodzianki, oczywiście z reguły nieprzyjemne, a wszelkie robione na własną rękę wyliczenia nie zgadzają się nigdy z tajemniczą arytmetyką władzy wymiarowej.

Toteż gdy zejdzie się gdzieś w pierwszych dniach miesiąca na plantach, czy w kasynie kilku emerytów, rozmawiają z sobą jak dzieci, które opowiadają sobie wzajem, co które z nich dostanie od św. Mikołaja. Te, które dostały żołnierzy, strzelby, baloniki i prócz tego książeczki z obrazkami są dumne i patrzą na inne z góry, te zaś, które dostały sam tylko balonik, wstydzą się i zazdroszczą tamtym. Podobnie dzisiejsi emeryci. Ten się irytuje, że mu urwali aż pięćdziesiąt złotych, niewiadomo dlaczego, ten znów się pochwala, że dostał, również niewiadomo za co o półtora złotego zadużo. Pocieszają go inni: „zobaczy pan, urwą panu z dodatkiem na drugi raz!", kto wie, czy Izba Skarbowa nie prowadzi wywiadu (podobnie jak św. Mikołaj), kto był tego miesiąca „grzeczny" a kto nie. Grzecznemu dodają, niegrzecznemu urywają. Byłoby to nawet bardzo sprawiedliwe, cóż, kiedy wydarzają się przytem dość często omyłki i niesprawiedliwość! Widocznie wywiad nie działa zbyt sprawnie.

Często bowiem zaczyna się ostatniemi czasy trafiać, że emeryt, a najczęściej jakaś Bogu ducha winna wdowa, pobierająca kilkadziesiąt złotych miesięcznego zaopatrzenia, daremnie oczekuje dobroczyńcy-listonosza przez cały dzień, oczekuje go nazajutrz i pojutrze, kilka dni nie rusza się poprostu z domu w obawie, że lada chwila przyjdzie listonosz i nie zastanie jej w domu.

Dopiero czwartego, czy piątego dnia decyduje się wyjść na pocztę, gdzie aż czarno od tłumu takich samych wdów czy sierót, daremno oczekujących na pieniądze, które ich nie doszły lub przynajmniej na wyjaśnienie, co się z niemi stało!

Tak więc dzień wypłaty emerytur, jest dniem o którym nie wszyscy mogą powiedzieć, że „Wesoły nam dziś dzień nastał!". I.

Z Walnego Zgromadzenia „Spójni".

W dniu 5. marca br. odbyło się w sali Zjednoczenia Kolejowców Polskich w Krakowie doroczne Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia Urzędników Państwowych, politycznych i skarbowych „Spójnia" w Krakowie.

W zebraniu wzięli licznie udział członkowie miejscowi i zamiejscowi. Zebraniu przewodniczył Prezes, Kolega Janowski i otwierając Zgromadzenie w swojem zagajeniu powitał w serdecznych i ciepłych słowach delegatów zamiejscowych z przykrością jednak stwierdził małe zainteresowanie się ogółu Kolegów i Koleżanek sprawami Towarzystwa a szczególnie w chwili tak ważnej, jaką jest doroczne Walne Zgromadzenie, w której Wydział zdaje sprawozdanie z całorocznej swojej działalności, oczekując od Walnego Zebrania wytycznych na przyszłość.

Sekretarz Kolega Walęga odczytał protokół z ostatniego Walnego Zgromadzenia, poczem zdał sprawozdanie z czynności Wydziału za rok ubiegły, w którym streścił zabiegi i dążenia Wydziału w sprawach ogólnych urzędników III kategorji oraz stwierdził ilość odbytych posiedzeń Wydziału i interwencji w różnych sprawach koleżańskich, wpływu spraw do dziennika, ilości członków organizacji, wspominając również o uchwałach i ich wykonaniu powziętych na Zjeździe delegatów — kończąc apelem do zebranych o intensywniejszy współudział w pracy około dobra ogółu reprezentowanych Kolegów i Koleżanek.

Skarbnik Kolega Rudol zdał sprawozdanie kasowe, które przedstawia się następująco:

Stan czynny

Zapas kasowy z dnia 1. I. 1932	zł.	1.075.73	gr.
Procenta P. K. O.	„	11.51	„
Wkładki członków	„	971.75	„
Zwrot pożyczek od członków	„	85.—	„
Wkładki na „Samopomoc"	„	39.—	„
Razem	**zł.**	**2.182.99**	**gr.**

Stan bierny

Prenumerata „Jedności"	zł.	471.—	gr.
Druki, porto, lokal i obsługa	„	143.84	„
Administracja i zapomogi	„	320.—	„
Pogłówne do Związku Zrzeszeń	„	20.—	„
Datek do Tow. ochrony kresów zachodnich	„	5.—	„
Zwrot wkładek na „Samopomoc"	„	39.—	„
Stan z dniem 31. XII. 1932	„	1.184.15	„
Razem	**zł.**	**2.182.99**	**gr.**

Nad powyższemi sprawozdaniami otworzył Przewodniczący dyskusję, w której zabierali głos Koledzy Kurcipski, Rudolf i Madej, zaś na wniosek Kolegi Pawliny, przyjęto sprawozdanie do wiadomości — jak również wniosek Komisji rewizyjnej o udzielenie Wydziałowi absolutorjum uchwalono, — poczem Przewodniczący powołując 5 członków do Komisji matki zarządził chwilową przerwę w obradach.

Po przerwie przystąpiono do wyboru nowego Wydziału, w którego skład weszli Koledzy z Krakowa: L. Janowski, A. Walęga, F. Rudol, T. Golik, J. Świętalski, J. Madej, Cz. Starzyk, M. Kruk, St. Pawlina i Koleżanka Pazur-Porayska, z zamiejscowych Koledzy Wł. Karciński z Wieliczki i J. Roczmierowski z Wadowic zaś na zastępców wybrano: Kolegów A. Woźniaka z Gorlic, Chermińskiego, Motykę, Białka i Dutkiewicza oraz Koleżankę Borecką z Krakowa — do Komisji rewizyjnej wybrano Kolegów Szulca, Jaworka i Koleżanki Mordarską i Czulkowską z Krakowa oraz Kolegę Pelczarskiego z Grybowa.

Wkładki i wpisowe pozostawiono w dotychczasowej wysokości. — Nad licznie zgłoszonemi wnioskami wywiązała się ożywiona i chwilowo dość gorąca dyskusja a po rzeczowem omówieniu poruszonych spraw i udzieleniu Wydziałowi cennych wskazówek w dalszem kontynuowaniu pracy, Przewodniczący zamykając Zebranie wyraził zebraniu gorące podziękowanie za spokojny i rzeczowy tok obrad — apelując przytem o rozszerzanie idei organizacyjnej wśród niezrzeszonych Kolegów a szczególnie **Koleżanek** podkreślając, iż tylko wspólnemi siłami możemy osiągnąć polepszenie naszego katastrofalnego położenia.

W tym samym dniu odbyło się posiedzenie Wydziału, na którym dokonano wyboru Zarządu, wybierając prezesem Kol. **Ludwika Janowskiego**, I wiceprezesem Kol. **Władysława Karcińskiego**, II wiceprezesem kol. **Stanisława Pawlinę**, gen. sekretarzem **Antoniego Walęgę**, sekretarzem **Czesława Starzyka**, skarbnikiem Kol. **Franciszka Rudola**, zastępcą skarbnika Kol. **Pazur-Porayską** i księgowym Kol. **Madeja**. — Poczem omówiono wykonanie uchwał powziętych przez Walne Zgromadzenie, z których niecierpiące zwłoki przekazano do wykonania Zarządowi, część zaś przydzielono do opracowania sekretarjatowi i przedłożenie tychże na najbliższe posiedzenie Wydziału. Wat.

Co się dzieje na szerokim świecie...

Szeroki teren polityki międzynarodowej staje się coraz bardziej widownią niezdecydowanych posunięć; powodem tego jest atmosfera przesiąknięta grożącem niebezpieczeństwem wybuchu. Ogniskiem napięcia są niewątpliwie Niemcy. Nacjonalizm niemiecki, doszedłszy do władzy, coraz bardziej zdecydowanie przetwarza ustrój wewnętrzny Rzeszy, coraz głośniej woła o zmianę położenia Niemiec na gruncie międzynarodowym. Coraz brutalniejsza stanowczość niemieckich sfer rządzących w usuwaniu wszystkiego, co nie jest narodowo niemieckiem, w prześladowaniu gwałtownem wszystkich, którzy nie są Niemcami i wszystkich, którzy nie sprzyjają ruchowi narodowemu Niemiec, budzi zdecydowane zastrzeżenia we wszystkich państwach. Z drugiej strony siła Niemiec, wielka ich spoistość i organizacja zmusza wszystkich, by przywiązywali dużą wagę do współpracy z Niemcami w tem, czy innem ugrupowaniu państw. Stąd projekt Mussoliniego, wprowadzający czwórprzymierze, mające rządzić Europą i decydować o poczynaniach na terenie międzynarodowym.

Rewizja traktatów i równouprawnienie Niemiec — to pierwsze następstwa planu włoskiego. Wywołał on dlatego żywy protest we Francji, w której bezpieczeństwo godził bezpośrednio. Tem bardziej, że w czwórprzymierzu — wobec wyeliminowania mniejszych państw — Francja byłaby izolowana i w mniejszości.

Z uczestników bowiem czwórprzymierza Niemcy oczywiście entuzjazmowały się planem, Anglja mu wielce sprzyjała, Francję zaś w walce o utrzymanie traktatów i kontrolę nad Niemcami, pozbawiono sprzymierzeńców (Małej Ententy i Polski) przez wyłączenie mniejszych państw z czynników w sojuszu decydujących. W tej sytuacji Francja — planowi przeciwna — nie mogła zająć stanowiska bezwzględnie negatywnego, by nie zostać na boku. Z opozycji więc zasadniczej przeszła do przyjaznego ustosunkowania się do projektu pod warunkiem pomieszczenia go w ramach Ligi Narodów, by strzec interesów mniejszych państw. Mała Ententa reprezentowana przez zręcznego dyplomatę, rumuńskiego ministra spraw zagranicznych, Titulescu, prowadziła w tym kierunku rokowania z rządem francuskim. Wspólnemi silami silnie osłabiono twarde pierwotne postanowienia włoskiej propozycji.

Ameryka nie dopuszcza do zerwania kontaktu i do powzięcia zbyt stanowczych decyzji. W tym kierunku rozwija w Paryżu ożywioną działalność amerykański delegat na Konferencję rozbrojeniową, Norman Davis. Działalność jego znajduje silną pochwałę i poparcie w obecnym prezydencie Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. — Roosevelt, mianowicie zaprasza na okres Świąt Wielkanocnych do Waszyngtonu szereg najbardziej wpływowych polityków. Ameryka chce przesunąć całą dyskusję na inną platformę. Państwa europejskie wakcą o wpływy i posunięcia polityczne. Ameryka stwierdza, że najbardziej palącą kwestją jest kryzys ekonomiczny, który przeżywa cały świat. Z chwilą opanowania sytuacji gospodarczej, wszystko inne da się jakoś załagodzić.

Twierdzi, że po załatwieniu trudności gospodarczych, usunięcie innych pójdzie bez przeszkód. Niewątpliwie ma w tem dużo racji. Potęga Ameryki i jej szczerze głoszona chęć pomocy Europie są najlepszą może obecnie gwarancją pokoju. Stanowisko Ameryki wpłynie też niewątpliwie decydująco na uspokojenie szalejących Niemiec. One są oczywiście najgroźniejszem niebezpieczeństwem dla sprawy pokoju. Człowiek najlepiej dla nich usposobiony zrozumie bladość papierowych sprostowań, gdy usłyszy codziennie od 7—8 przez radjo „godzinę narodowości" (die Stunde der Nation), gdy usłyszy wtedy przemówienie i ryk tłumów w pałacu sportowym w czasie przemówień.

Na tle gromadzących się chmur na horyzoncie międzynarodowym, nie wzbudza większej ciekawości aresztowanie i proces w Sowjetach, wytoczony angielskim inżynierom o sabotaż, mimo, że ten proces wywołał ze strony Anglji bardzo zdecydowany sprzeciw.

Wszyscy z drżeniem wyczekiwania obserwują misterną robotę francuskich polityków nad opłątywaniem rozszalałego nacjonalizmu niemieckiego, wszyscy spoglądają w stronę Ameryki, która, jak zadecydowała swem wystąpieniem o losach wojny, tak może obecnie sprowadzić odprężenie w całym świecie przez stworzenie porozumienia i współpracy gospodarczej, a odsunięciem na dalszy plan trudności politycznych.

Ale na razie atmosfera jest bardzo duszna.

T.

Rezolucja

uchwalona na Walnem Zebraniu emer. kol. ZKP. w Krakowie w dniu 28. III. 1933 w sprawie broszury p. Cywińskiego, omawianej w Nr. 4 z dnia 15. II. br. w „Głosie Kolejowca" pt. „Niebezpieczne drogi".

Z uwagi na to, że po odczytaniu odnośnego artykułu i przeprowadzonej dyskusji przyszli zebrani do przekonania, że inżynier p. Cywiński oparł swoje wywody na fikcyjnem twierdzeniu, wykazującem gruntowną nieznajomość rzeczywistego stanu rzeczy, że „przeszkodą w osiągnięciu stabilizacji finansowej na kolei są emerytury", które proponuje on obniżyć do pewnego ułamka ostatniego uposażenia w służbie czynnej, zaś emerytury z tytułu służby zaborczej bardzo poważnie obniżyć i wogóle wypłacać je tylko jako wsparcie, w razie stwierdzonego braku innych środków utrzymania i że stan ten doprowadzi kolejnictwo do „katastrofy" — gdyż twierdzenie to właściwemu stanowi rzeczy nie odpowiada. Pan inż. Cywiński, któremu chodzi o zabór austrjacki, powinien wiedzieć, że emerytom tym Rząd Polski nic robi wcale łaski, wypłacając im należną emeryturę, albowiem wysłużyli oni pełnych przepisanych 35 lat w służbie i opłacali na fundusz emerytalny i pensyjny unormowane wkładki po 4 i 6%, a również taką kwotę dopłacał i Rząd zaborczy, co razem wynosiło 8 względnie 12% wkładek z poborów każdego pracownika.

Pan inż. Cywiński, jako publicysta, powinien więc to wiedzieć, jak również i to, że Państwo Polskie, odbierając od Austrji owych zaborczych pracowników — a więc i emerytów — a zarazem i fundusze ich emerytalne względnie prowizyjne w dniu 15 października 1923 r. w wysokości 38,240.190,170 koron w papierach wartościowych i wybudowanych na terytorjum Małopolski i Śląska Cieszyńskiego 141 domów mieszkalnych i gmachów, z których obecnie słone czynsze pobiera.

Zauważa się nadto, że w spisie tym majątku nieruchomego są opuszczone objekty, wybudowane z funduszów emerytalnych, które jednak Skarb Państwa Polskiego objął w swoje posiadanie, a m.:

1) 144 pokoji budynku dyrekcyjnego w Krakowie,
2) magazyn zbożowy na dworcu towarowym w Krakowie,
3) część dworca osobowego we Lwowie, gdzie z funduszów emer. wzięto 7.000.000 kr.,
4) linja kolejowa Nowy Targ—Suchahora,
5) linja kolejowa Lwów—Stojanów.

Jest więc jasnem i zrozumiałem, że Rząd Polski, obejmując ten majątek emerytalny zaboru austrjackiego, podpisał na podstawie układu w St. Germain konwencję wiedeńską i rzymską, że będzie płacił pensje emerytom, jaką sobie wysłużyli, jak również jest jasnem, że gdyby tych emerytów kolejowych nie było, to nie miałby był Rząd Polski od Austrji co brać!

A możeby p. Cywiński raczył zapodać, ile Rząd Polski otrzymał od innych zaborców w gotówce, czy w naturze za tych emerytów, którym obecnie Rząd Polski emerytury płaci?!

W końcu zebrani stwierdzają, że twierdzenie p. Cywińskiego, jakoby przy kolei było za mało inżynierów — jest stanowczo niezgodne z faktycznym stanem rzeczy i że raczej jest ich za dużo, skoro zajmują przy kolei także miejsca nie techniczne, na których zwyczajne siły inteligentne taniej i korzystniej pracowaćby mogły.

Zebrani wyrażają więc autorowi tej broszury, p. inż. Cywińskiemu za okazaną emerytom zaboru austrjackiego chęć szkodzenia i całkowitą w tym względzie nieznajomość rzeczy — swe głębokie oburzenie i ubolewanie i upraszają Zarząd Główny Z. K. P. o opublikowanie tej rezolucji swoim organie, a to celem poinformowania odnośnych czynników i opinji publicznej.

Komunikat

Towarzystwa Urzędniczego „Samopomoc" Sekwestratorów skarbowych Rz. P. we Lwowie.

P. T. Koledzy.

Podajemy wzór zgłoszenia praw do zaliczenia do wysługi emerytalnej służby w byłych państwach zaborczych, jako też służby w byłym Wydziale Krajowym Galicyjskim w myśl art. 4 ustawy z 18 marca 1932 r. Dz. U. R. P. Nr. 26:

N. N. sekwestrator w..... st. sł. przy Urzędzie Skarbowym w........

zgłasza prawo do zaliczenia do wysługi emerytalnej służby w b. państwie austro-węgierskim) w b. Wydziale Krajowym Galicyjskim (w b. armji austro-węg.).

WYSOKA IZBO SKARBOWA!

w.......

W myśl ustawy emerytalnej z dnia 18 marca 1932 r. Dz. U. R. P. Nr. 26, z roku 1932, zgłaszam prawo do zaliczenia mi do wysługi emerytalnej na zasadzie art. 81. 184 ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r. służby cywilno-państwowej (w b. Wydziale Krajowym galicyjskim) w byłem państwie austro-węgierskiem w czasie od (data rozpoczęcia służby) do 1. listopada 1918 i służby wojskowej (wojennej) w b. armji austro-węgierskiej w czasie od .... do ....., które to służby według ustaw emerytalnych wymienionego państwa zaborczego podlegają zaliczeniu do wysługi emerytalnej.

Celem udokumentowania zgłoszonego prawa przedkładam w załączeniu uwierzytelnione przez Naczelnictwo ..... Urzędu Skarbowego (wzgl. odnośnej władzy) w.... odpisy następujących dokumentów.

Wyliczyć tu dokumenty, mające wpływ na zaliczenie czasu służby, wzgl. poszczególnych okresów).

W razie braku pierwotnych dokumentów co do pewnych okresów służby, n. p. wojskowej i niemożliwości wydobycia duplikatów tychże, to można przedłożyć odpisy dokumentów późniejszych, z których treści wynika odbycie odnośnej służby n. p. dekret weryfikacyjny lub inny dekret władzy, przyznający zaliczenie tego czasu służby (n. p. wojskowej lub wojennej) do wysługi emerytalnej.

Przypominamy Statut § 9. litr. g. Konto czekowe Towarzystwa Nr. 500.636.

Za Zarząd

prezes **Pamuła.**

Kosztowne porady lekarskie.

Jeden z naszych długoletnich prenumeratorów, emeryt salinarny w okolicy Bolechowa, zachorowawszy udał się do Zarządu Żupy solnej, prosząc o wydanie karty porady lekarskiej. Okazało się jednak, że Urząd ten nie jest uprawniony do wydawania takich kart, tylko Starostwo w Dolinie. Ponieważ koszta podróży do Doliny i z powrotem wynoszą zł. 4.—, a stempel na kartę porady lekarskiej 55 groszy, zaś wizyta u prywatnego lekarza w Bolechowie, tylko zł. 3.—, więc emeryt naturalnie zrezygnował z dobrodziejstwa swego prawa nabytego i zasięgnął rady prywatnego lekarza.

Czy wystawienie takiej karty jest tak doniosłą czynnością, że może być powierzone tylko najwyższej władzy powiatowej — wątpimy. Takie zarządzenia utrudniają tylko dotkniętym korzystania z dobrodziejstw ustawowych

Hs.

Projekty nowego uposażenia funkc. państw.

Od dłuższego czasu rozchodzą się pogłoski o przygotowaniu przez Centralne Władze państwowe całego szeregu projektów nowego uposażenia funkcjonarjuszów państwowych. Jeden z takich rzekomych projektów zamieściło czasopismo „Jedność" w Nrze 7. z dnia 1 kwietnia b. r., w artykule zatytułowanym „Czuwamy". Projekt ten ustala uposażenia poszczególnych stopni służbowych w złotych (zamiast dotychczasowych punktów uposażeniowych), znosi jednak wszystkie pobierane obecnie przez funkcjonarjuszów państw. dodatki do płac, a w szczególności dodatek regulacyjny, dodatki ekonomiczne i dodatek mieszkaniowy, a zarazem nie przyznaje żadnych szczebli uposażeniowych.

Jeśli porównamy projektowane uposażenie z obecnem, dojdziemy do wyniku, że wspomniany projekt redukuje w wysokiej mierze dotychczasowe uposażenia funkcjonarjuszów utrzymujących rodziny i posiadających w danej grupie wyższe szczeble uposażeniowe. Zatem pogarsza jeszcze więcej ich nadzwyczaj ciężkie położenie ekonomiczne, natomiast projekt ten przynosi znaczniejsze polepszenie bytu samotnym pracownikom mającym zaledwie początkowy szczebel uposażeń.

Dla uzasadnienia tego twierdzenia posłuży nam następujące porównawcze zestawienie projektowanego dotychczasowego uposażenia funkcjonarjuszów pełniących służbę we Lwowie lub w Krakowie.

Według projektu uposażenie urzędnika XII. stop. służb. wynosi kwotę 165 zł. 89 gr. miesięcznie. Ten sam urzędnik, o ile jest samotny i ma szczebel a, pobiera obecnie brutto 149 zł. 74 gr., natomiast, jeśli jest żonaty i ma dwoje dzieci, za które przysługują mu dodatki ekonomiczne, a przytem posiada szczebel C, pobiera obecnie brutto 243 zł. 85 gr. miesięcznie. Z porównania okazuje się, że w myśl projektu odnośny urzędnik w pierwszym wypadku (samotny — szczebel a) zyskałby podwyżkę uposażenia w kwocie 16 zł. 15 gr., zaś w drugim wypadku (żonaty, 2 dzieci, szczebel c) doznałby **obniżki** dotychczasowego uposażenia **o kwotę 77 zł. 96 gr. miesięcznie (brutto).**

Porównując w podobny sposób projektowane uposażenie wyższych stopni służbowych z dotychczasowem przekonamy się, że urzędnik samotny XI stopnia, szczebla a, zyskałby w razie wejścia w życie projektu — 36 zł. 42 gr., taki sam urzędnik w X/a **zyskałby** 50 zł. 43 gr. w IX/a — 72 zł. 40 gr., w VIII/a — 9 zł. 02 gr., w VII/a — 83 zł. 76 gr., w VI/a — 80 zł. 31 gr., w V/a — 22 zł. 58 gr, zaś w IV/a — kwotę 12 zł. 45 gr. miesięcznie. Natomiast urzędnik żonaty, mający dwoje dzieci i szczebel c **straciłby** w myśl projektu: w XI/c kwotę 61 zł. 99 gr., w X/c — 47 zł. 98 gr., w IX/c — 34 zł. 61 gr., w VIII/c — 24 zł. 59 gr., w VII/c — 52 zł. 39 gr., w VI/c — 68 zł. 74 gr., w V/c — 176 zł. 06 gr., wreszcie w IV/c straciłby aż 249 zł. 68 gr.

Nie lepiej, a nawet stosunkowo gorzej potraktował projekt niższych funkcjonarjuszów państw., którzy, o ile są żonaci i pobierają dodatki ekonomiczne za 2 dzieci, a mają szczebel c, straciliby na podstawie projektu w XIII stopniu 79 zł., w XIV — 89 zł. 14 gr., w XV — 95 zł. 44 gr., wreszcie w XVI st. aż **98 zł. 54 gr.** (czyli blisko połowę dotychczasowego uposażenia). Nawet samotni niżsi funkcjonarjusze ze szczeblem a doznaliby w XVI, XV i XIV stop. służb. w myśl projektu redukcji dotychczasowych poborów, a tylko samotni niżsi funkcjonarjusze XIII st. szczebel a. uzyskaliby bardzo nieznaczną podwyżkę.

W razie posiadania przez funkcjonarjuszów państw. wyższych szczebli uposażeniowych różnica między dotychczasowem, a projektowanem uposażeniem byłaby jeszcze bardziej rażąca na niekorzyść pracowników żonatych a nawet funkcjonarjusze samotni mieliby do minimum zredukowaną podwyżkę, względnie ponieśliby stratę w poborach.

Już z samego powyższego zestawienia powziąć można, że omówiony projekt, uważać należy za fantazję bardzo młodego autora, a jeszcze prędzej za kawał prima-aprilisowy, którego celem było wzniecić popłoch między rzeszą pracowników.

Jakie więc wnioski na przyszłość powinniśmy wysnuć z tego rodzaju konkretnych projektów uposażeniowych, jak powyższy?

Przedewszystkiem zdaniem naszem, dopóki Państwo ze względu na panujący jeszcze kryzys ekonomiczny nie jest w stanie bardzo wydatnie podwyższyć obecnego rażąco nędznego uposażenia pracowników państwowych zarówno czynnych, jak i emerytowanych, **należy wstrzymać się z ustaleniem nowych norm uposażeniowych aż do załamania kryzysu.**

W międzyczasie należałoby jednak złagodzić nędzę funkcjonarjuszów państw. przeprowadzając w drodze dekretu Prezydenta R. P. zniżkę czynszów mieszkalnych i **uwalniając wszystkich pracowników państwowych oraz emerytów od podatku lokatorskiego.** Zarazem koniecznem jest możliwie jak najrychlej **przywrócić dalszą wypłatę** zawieszonego w ubiegłym roku **10 proc. dodatku do uposażenia.**

Z chwilą nastania momentu odpowiedniego do reformy uposażenia, winna ta reforma oprzeć się **na realnych warunkach utrzymania pracowników państw. z uwzględnieniem stosunków mieszkaniowych, rodzinnych i wymogów stanu, oraz starszeństwa w służbie.**

W szczególności w nowych przepisach uposażeniowych oprócz należycie podwyższonej płacy zasadniczej, należy utrzymać w mocy następujące dodatki do płac:

1) dodatki za wysługę lat w tym samym stopniu służbowym, czyli t. zw. **szczeble uposażeniowe**, które istnieją obecnie, i istniały już przez kilkadziesiąt lat przed wojną światową.

2) dodatki mieszkaniowe **odrowiadające faktycznym czynszom**, wyższe dla funkcjonarjuszów utrzymujących rodzinę.

3) dodatki ekonomiczne dla pracowników obarczonych rodziną, których położenie ekonomiczne jest przecież bez porównania cięższe od położenia funkcjonarjuszów samotnych. Dodatki te powinny być jednak zmodyfikowane w ten sposób, że w miejsce dotychczasowych, jednakowych dla wszystkich stopni służbowych dodatków ekonomicznych (po 44 punktów, czyli po 18 zł. 92 gr. brutto) należy przyznać dodatki rodzinom **w procentowym stosunku do płac**, analogicznie, jak to przyznaje ustawa z dnia 17 marca 1932 Dz. U. R. P. Nr. 26 poz. 238 dla inwalidów wojennych i wojskowych tego rodzaju dodatki (w wysokości 20% renty zasadniczej na żonę, zaś w wysokości 10% renty zasadniczej i dodatku na żonę i dla każdego dziecka).

Nadto wskazanem by było przyznać funkcjonarjuszom z wyższem wykształceniem **specjalny dodatek za studja wyższe.** Tego rodzaju dodatek znała już pierwsza ustawa polska uposażeniowa z dnia 13 lipca 1920 Dz. U. Nr. 65 poz. 429, pominięto go jednak w obowiązującej obecnie ustawie uposażeniowej z 9. X. 1923 Dz. U. R. P. Nr. 116, poz. 924.

Wszystkie powyższe dodatki powinny być przyznane zarówno funkcjonarjuszom w czynnej służbie, jak i na emeryturze.

Wkońcu zwracamy się z prośbą do czynników miarodajnych, aby przed wydaniem nowych przepisów **wspomnianych, zażądały opinji o projekcie** tych przepisów **od delegatów Zrzeszeń funkcjonarjuszów państwowych i emerytów.** W skład tych delegatów powinni wchodzić zarówno pracownicy obarczeni rodziną, jak i pracownicy samotni.

Sz.

Biuletyn urzędniczy.

Mamy przed sobą ostatni zeszyt „Biuletynu" Nr. 1 i 2. Jak poprzednie numery, tak i ten, stoją na wysokości zadania, tak pod względem treści, jak i formy, które są wprost bez zarzutu, zaś dobór tematów świadczy chlubnie o zespole redakcyjnym, tego bardzo cennego i pożytecznego wydawnictwa.

O obfitości poruszonych zagadnień niech świadczy szereg zagadnień, omówionych na łamach tego czasopisma, jak artykuł p. t. „Z komisji dla usprawnienia administracji publicznej", które to zagadnienie, od szeregu lat zajmuje najwybitniejsze umysły, pracujące nad udoskonaleniem naszego nowego aparatu administracyjnego, co ma dla państwa pierwszorzędne znaczenie.

Po bardzo ciepłym i serdecznym artykule o ś. p. **Oswaldzie Balzerze**, jednym z najwybitniejszych profesorów Uniwersytetu lwowskiego, wykładowcy historji ustroju Polski i zasłużonym obrońcy „Morskiego Oka", pióra Dr. Pogonowskiego, następują artykuły: „Nowe przepisy dyscyplinarne" (dokończenie); „Pojęcie urzędnika w kodeksie karnym" Jankowskiego; „I nie będzie niezależnego katastru gruntowego"; „Indywidualizm a uniwersalizm w administracji publicznej" (dokończenie) W. Czapińskiego; „Ustrój imperjalizmu Brytyjskiego" Gembarzewskiego; „Z dziedziny postępowania administracyjnego"; „Świat urzędniczy zagranicą" Dr. St. K. powtórzony w naszym organie — oraz bardzo dokładne omówienie wszystkich czasopism urzędniczych, wśród których „Jedność" zajmuje pierwsze miejsce.

K.

———ooOoo———

Porada prawna
i odpowiedzi Redakcji.

WPan L. Ch. Lubartów. Wymiar 623.60 punktów zgadza się z ustawą. Do tego należy dodać 92% z dodatków regul. i ekonom. tj. 95.68 punktów, pomnożyć 721.28 przez 43 groszy, co da wymiar emer. Wkońcu potrącić podatek dochodowy i dodać 92 procent dodatku mieszkaniowego. Rezultat powinien się zgodzić z otrzymaną emeryturą za kwiecień.

Pren. 4440. O zrównaniu emerytów b. państw zaborczych z polskimi, obecnie niema mowy. Jeżeli był wniosek w Sejmie, to mógł być tylko wnioskiem demonstracyjnym. Zaległość datuje się od 1 stycznia 1933 r., t. j. za 1 kwartał.

Prenumerator Nr. 3543. Emerytowi nie przysługuje prawo do zwrotnej zaliczki.

Stały prenumerator. Obecna mnożna wynosi 43 groszy za punkt, dodatek regulacyjny 60 punktów. Dodatek mieszkaniowy zależny jest od miejscowości w której się zamieszkuje. Ogólne normy dodatku mieszkaniowego znajdują się w Dz. U. R. P. Nr. 13 poz. 90. Podatek dochodowy od uposażeń w Dz. U. R. P. Nr. 34, poz. 350.

W. P. K. Nowakowski. Legitymacje dla emerytów z działu administracji wystawia Izba Skarbowa, zaś dla kolejarzy odnośne Dyrekcje Kolejowe. Co do ulg w uzdrowiskach informacji udzielimy później.

W. P. Zygmunt Bojankowski. Sprawa przedawniona na podstawie art. 90 ustawy emerytalnej. Może jednak ubiegać się o zaopatrzenie w drodze łaski Prezydenta R. P. na podstawie art. 8, ustawy emerytalnej.

W. P. Franciszek Piskozub: Nie może Pan ubiegać się o doliczenie lat, wskutek utraty zdrowia, gdyż ustawa emerytalna z r. 1920 nieprzewidywała takich doliczeń.

W. P. Szczepan Konarski. Nie ma widoków wygranej. Jeśli Panu zależy na uzyskaniu zaliczenia do II. kateg. należy złożyć przepisany egzamin.

Humor.

(Z „Cyrulika Warszawskiego".)

BIURO INFORMACJI.

Pan Kupść wraca do domu pijany w kij. Po drodze pyta się jakiegoś przechodzącego żołnierza:

— Panie wojak, czy nie wie pan, gdzie ja mieszkam?... Moja kuchta nazywa się Walercia...

OBAWA.

Ulicznik uczepił się tramwaju i jedzie na gapę.

Starsza pani, stojąca na pomoście, pyta chłopaka:

— Nie boisz się tak, chłopcze, wśród biegu wskakiwać i jechać na stopniu?

— Tak, proszę pani, — odpowiada chłopak. — Boję się, że że konduktor nie będzie miał reszty ze stu złotych!

Z ŻYCIA PROFESORA MATEMATYKI.

— Panie starszy, dlaczego pan tak dziwnie chodzi: jedną nogą po trotuarze, a drugą po jezdni?

— Aha! Bardzo panu dziękuję za zwrócenie uwagi. Już myślałem, że zaczynam kuleć.

Wydawca: Za Związek Zrzeszeń pracowników publ. Wojew. krakowskiego: Dr J. Krajewski. — Redaktor odpowiedzialny: Dr J. Warchałowski.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie, ul. św. Krzyża L. 11 — pod zarządem Romana Ferka.